

Posłaniec św. Brunona

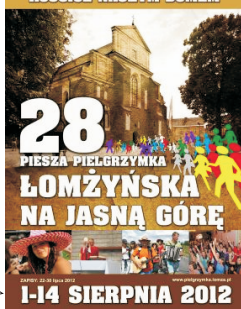
Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Numer 70



24 czerwca 2012 r.

KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM



Drodzy Diecezjanie!

Świat, w którym żyjemy, wstrząsają kryzysy, a wśród nich najniebezpieczniejszy – zagubienie sensu życia. Wielu współczesnych szuka sensu życia w niepokohamowanej konsumpcji, w alkoholu, narkotykach lub w erotyce. Dla wielu najważniejszym celem jest posiadać wiele. W takich okolicznościach młody człowiek stawia zasadnicze pytanie: jak powinienem przeżyć swoje? Na jakim fundamencie je budować, by nie zmarnować życia? Czas pielgrzymki będzie dobrą okazją do refleksji na postawione pytania.

Już 28-y raz, 1 sierpnia, z Łomży wyruszy Pieśń Pielgrzymka na Jasną Górę, by w imieniu całej diecezji 13 sierpnia pokłonić się naszej Matce i Królowej. Pielgrzymka, to rekolekcje w drodze, na których możesz spotkać Pana, gdzie możesz przygotować glebę serca przez sakramentalną spowiedź z całego życia, która je uporządkuje, by Chrystus mógł zasiać w tobie ziarno królestwa Bożego.

Pielgrzymka, to głębokie doświadczenie religijne. Na pamięć przychodzą mi osobiste wspomnienia, gdy sam wędrowałem w pielgrzymce warszawskiej w latach 1977-78. Na pielgrzymce człowiek nabiera hartu ducha znosząc niedogodności, ponosząc trud wędrowki, pokonując własne słabości. Takie doświadczenie potrzebne jest młodemu pokoleniu, by wkraczając w dorosłe życie potrafiło dojrzałe reagować na pierwsze niepowodzenia, trudności, by na własne życie patrzyło z wiarą, jak Abraham – Ojciec Narodu Wybranego.

Zapraszam wszystkich, komu pozwala zdrowie i czas, na pielgrzymi szlak 28. Pieśń Pielgrzymki Łomżyńskiej na Jasną Górę, do duchowej stolicy naszego narodu. W tym roku wędrować będziemy pod hasłem: „Kościół naszym domem”. W dobie laicyzacji i różnych prób izolacji wiary na różnych płaszczyznach życia istnieje potrzeba, by Kościół niejako zadomowił się w naszych domach, w miejscu gdzie żyjemy. Mówiąc o Kościele jako o domu mamy na myśli niepowtarzalne intymne relacje, jakie istnieją między domownikami, uświadamiamy sobie, że nie jesteśmy sami, że żyjemy dla kogoś, że zdolni jesteśmy poświęcić się dla wyższych wartości. Święty Bazyli trafnie ujął tę rzeczywistość, mówiąc, że we wszystkim należy stawiać wspólnotę ponad samotność. W niej bowiem człowiek mniej krąży wokół siebie, a bardziej skłania się ku drugiemu. Rządziej spełnia swoje zachcianki, zauważając potrzeby człowieka będącego obok. Zaczyna dostrzegać inny sens życia, co w konsekwencji owocuje radością. Pielgrzymka to dobra okazja do doświadczenia wspólnotowości charakteru Kościoła, który jest naszym domem. Na tegorocznej pielgrzymce każdego dnia liderzy ruchów i stowarzyszeń kościelnych działających w diecezji będą prezentować swoje wspólnoty i zapraszać do Twojego zaangażowania się w nie, byś nie był sam, by wspólnota parafialna nie była dla Ciebie czymś obcym, przeciwnie, byś w niej się czuł swojo, jak w domu. Najprościej mówiąc, chodzi o większe zadomowienie się wiernych w Kościele i o większe udomowienie Kościoła.

Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko mawiał: „Życie jest jedno, nie można go zmarnować”. Zachęcam do aktywnego wypoczynku, wzięcia udziału w pielgrzymce lub innych formach wypoczynku organizowanych przez duszpasterzy. Umieście zrezygnować z dotychczasowej formy rozrywki. Miejcie odwagę wyboru tego, co wartościowe, co może uformować w Was pięknych i szlachetnych ludzi. Chrystus czeka na Was w swoim Kościele.

Niech łaska i pokój oraz moje pasterskie błogosławieństwo towarzyszy organizatorom i pielgrzymom na pielgrzymim szlaku oraz Pielgrzymom Duchowym Grupy Białej.

Wasz Biskup Janusz



Ewangelia wg Św. Łukasza (1,57-66.80)

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza.

Jednakże matka jego odpowiedziała: «Nie, lecz ma otrzymać imię Jan».

Odrzekli jej: «Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię». Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać.

On zażądał tabliczki i napisał: «Jan będzie mu na imię». I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: «Kimże będzie to dziecię?» Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem; a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.



* * * * *

„Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”

Urzekła mnie historia Gracji Minford, którą poznałem niedawno dzięki lekturze jednej z gazet. Była ona córką bardzo bogatego milionera, niewierzącego niestety. Wstąpiła do zakonu i po kilku latach przyjęła śluby wieczyste. Po śmierci ojca otrzymała w testamencie dwanaście i pół miliona dolarów pod warunkiem, że porzuci wiarę katolicką i opuści klasztor. Na taką propozycję odpowiedziała bardzo świadomie: „Mój niebieski Ojciec jest o wiele bogatszy od mojego ziemskiego ojca i da mi jeszcze większą nagrodę”. I ostatecznie zrezygnowała z milionów.

Co to znaczy być chrześcijaninem? Co to znaczy być świadkiem Jezusa Chrystusa? Co to znaczy być światłością dla pogan, o której mówi dzisiaj prorok Izajasz? Warto sobie postawić te pytania i na nie odpowiedzieć w kontekście przeżywanej dzisiaj w Kościele uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela. (...)

Kim był św. Jan Chrzciciel? Jest uznawany za ostatniego proroka Starego Testamentu. Według Pisma Świętego urodził się pół roku przed Jezusem w wiosce Ain Karim, niedaleko Jerozolimy. Był synem żydowskiego kapłana Zachariasza oraz Elżbiety, która była krewną Maryi, Matki Jezusa. Przyszedł na świat, gdy rodzice jego byli posunięci w latach, a narodziny jego zostały zapowiedziane przez Anioła. W młodym wieku, po śmierci rodziców, rozpoczął życie pustelnika. Na pustyni został przez Boga powołany na proroka. Wzywał ludzi do nawrócenia, udzielał chrztu i przygotował ich na publiczną działalność Jezusa. To właśnie o nim powiedział w Ewangelii Jezus, że „spośród narodzonych z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela”. Za krytykę niemoralnego małżeństwa Heroda i Herodiady został wtrącony do więzienia, a następnie ścięty.

Oto krótka biografia św. Jana Chrzciciela – proroka, który wskazał na Chrystusa jako Baranka Bożego. On przez głoszenie chrztu nawrócenia przygotował ludzkie serca dla przychodzącego Chrystusa. To właśnie szczególnie do niego odnoszą się słowa z dzisiejszego pierwszego czytania: „Powolał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniiał moje imię. I rzekł: Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”.

Św. Jan Chrzciciel był niewątpliwie człowiekiem prawym i postusznym słowu Bożemu. Dlatego poszedł do króla, aby mu powiedzieć: „Nie wolno ci mieć żony twego brata”. Czytamy w Ewangelii: „Herod czuł lęk przed Janem. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał”.

Czyż Herod nie jest ikoną, obrazem każdego człowieka, który wie, gdzie jest dobro, ale nie ma dość siły, aby je spełnić? Słyszymy przecież nauczanie naszych pasterzy. Księża mówią: trzeba uczestniczyć we Mszy świętej, nie wolno robić w niedzielę zakupów, nie wolno grzeszyć przeciwko miłości małżeńskiej i rodzinnej, nie wolno uprzykrzać życia sąsiadom, nie wolno kraść i oszukiwać w pracy i w szkole. A my udajemy, że jesteśmy doskonali, tylko ci, którzy nas pouczają powinni się zmienić. Oni również, ale i my tym bardziej.

Herodiada też wiedziała, gdzie przebiega granica między dobrem i złem. Mimo tego podstępnie pozbyła się św. Jana Chrzciciela, ponieważ chciała zagłuszyć głos swojego sumienia. Czy tylko ona jedna chciała uciszyć swoje sumienie? Ależ skąd! Każdego dnia wielu ludzi czyni podobnie. Tłumaczą sobie, że czasy się zmieniają, że Ewangelia już nie pasuje do dzisiejszych sytuacji życiowych, że grzech staje się albo względny, albo go nie ma w ogóle. A jak jest z nami? Czy i my nie próbujemy uciszyć głosu sumienia?

Czego możemy nauczyć się od naszego patrona – św. Jana Chrzciciela? Przede wszystkim tego, że św. Jan Chrzciciel jest przestrożą dla chrześcijan-tchórzów i chrześcijan-zdrajców. Wielu spośród nas jest niestety trzcinami kołyszącymi się na prawo i na lewo. Wielu spośród nas jest niestety ludźmi bez poglądów i przekonań, którzy zamiast sumieniem kierują się lękiem i ludzkimi względami. Gotowi są sprzedać swoje chrześcijaństwo i swoje sumienie za byle co, nie zdając sobie sprawy z tego, jak marnymi są handlowcami, skoro sprzedają rzeczy bezcenne za drobiazgi.

Nie mówcie, że to są za ostre słowa. Nie mówcie, że was obrażam. Jeżeli postępujesz właściwie – wówczas te słowa choćby w najmniejszym wymiarze nie odnoszą się do ciebie. Jeżeli zaś postępujesz niewłaściwie – może te słowa zawstydzą cię i sprawią, że będziesz postępował jak dziecko światłości, jak dziecko Boże.

Tak, jak św. Jan Chrzciciel głosił bezkompromisową prawdę o Ewangelii Bożej, tak również i ja to dzisiaj czynię. Musiałem wam to przypomnieć, bo to jest zadaniem kapłana, aby upominać się o wierność Chrystusowi. Ale mówię to wam po to, abyśmy wszyscy na nowo zdali sobie sprawę, że głoszenie Ewangelii jest również zadaniem dla każdego z nas.

Biada mi gdybym nie głosił Ewangelii. Biada mi, gdybym choćby jedną kreskę albo jedną jotę zmieniał w prawie Bożym.

„Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”. Te słowa z Księgi proroka Izajasza odnoszą się nie tylko do św. Jana Chrzciciela. Są one skierowane, dzisiaj szczególnie, do każdego z nas. Jesteśmy wezwani, aby świadczyli słowami i swoim życiem o Jezusie Chrystusie.

Niech w tym nas umacnia sam Chrystus, który w Komunii świętej daje się nam jako pokarm i umacnia naszą wiarę. On też każdego z nas posyła do wierzących i niewierzących, do pogan i neopogan, do katolików i tych, którzy tylko zostali ochrzczeni. On każdego z nas posyła i mówi: „Ustanowiłem cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”. Amen.

Ks. Marcin Kołodziej

* * * * *

**Ogromnie wiele zależy od tego,
jaką każdy z was przyjmie miarę swojego życia,
swojego człowieczeństwa.**

(JP II)

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze święte: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (na Cmentarzu), 18⁰⁰
w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Inne nabożeństwa:

- **Modlitwa Różańcowa z Koronką do Miłosierdzia Bożego** każdego dnia o godz. 17⁰⁰
- **Adoracja** wynagradzająco-pokutna ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w każdą niedzielę po mszy św. o godz. 7⁰⁰ prowadzona przez Wspólnotę dla Intronizacji NSPJ
- W każdy wtorek od godz. 17⁰⁰ **Adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzona przez Ruch Rodzin Nazaretańskich
- Wspólnota Odnowy w Duchu świętym zaprasza na spotkania modlitewne w każdy poniedziałek po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ w sali na zapleczu kościoła.
- W każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 16⁰⁰ - osoby korzystające z pomocy Parafialnego Zespołu Caritas modlą się na Różańcu w intencji wszystkich darczyńców i sponsorów.
- **Różaniec Fatimski** 13-go każdego miesiąca o godz. 17⁰⁰

* * * * *

Na WESOŁO!

O ZROZUMIENIU POKUTY

Do proboszcza wiejskiej parafii przychodzi niemłody rolnik. Na twarzy wielkie zakłopotanie.

– Proszę księdza, niech ksiądz już mnie zwolni z pokuty.

– Jakiej pokuty? O co chodzi?

– W czerwcę byłem u księdza u spowiedzi. Ksiądz kazał za pokutę odmawiać litanie do Wszystkich Świętych. Miesiąc już minął. Ale teraz żniwa idą, potem wykopki, dach mam jeszcze wymieniać przed zimą. Roboty tyle, że nie wiem, w co ręce włożyć. Na sen nie ma czasu. A do Wszystkich Świętych to jeszcze prawie cztery miesiące. Może by mnie ksiądz proboszcz zwolnił już z tej pokuty...

O SPOWIEDZI

Podczas spowiedzi pewna niewiasta mówi krótko o swych grzechach, a potem długo i dokładnie o przewinieniach męża. Na to ksiądz:

– Za pokutę za twoje grzechy zmów 3 Ojczy nasz, a o poprawę męża 3 razy cały różaniec.

O KŁÓTNI

– Kiedy za ciebie wychodziłam, musiałam być ślepa i głucha! – złości się żona.

– No i widzisz, kochanie, z jakich ciężkich przypadłości wyzdrowiałaś przy mnie...

(www.molendys.alleluja.pl)

* * * * *

„SMUTNY ŚWIĘTY TO ŻADEN ŚWIĘTY”

(św. Franciszek Salezy)

Parafia Rzymско - Katolicka pw. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu
18 - 400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 135

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz: ks. Dariusz Nagórski, tel. 86 216 39 55, 602 764 839,

ks. Andrzej Łupiński, ks. Piotr Kleczyński, ks. Piotr Ogrodowicz - tel. na wikariat 86 216 94 50

ks. Infułat Henryk Jankowski

E-mail: dariusz.nagorski@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl